

Brytyjska policja aresztowała po zamieszkach 90 osób

4 sierpnia 2024

Aresztowano ponad 90 osób w sobotę po tym, jak demonstracje skrajnych prawicowców przerodziły się w agresywne zamieszki w całej Wielkiej Brytanii. Antyimigranckie zamieszki wybuchły po brutalnym zamordowaniu w miejscowości Southport trzech dziewczynek i ranieniu dziesięciu kolejnych osób, przez 17-letniego syna imigrantów z Rwandy.



W sobotę doszło do kumulacji zamieszek organizowanych przez agresywnych skrajnych prawicowców. Ich uczestnicy rzucali butelkami i cegłami w policję, a także plądrowali sklepy. Do zamieszek w sobotę doszło w takich miastach jak Hull, Liverpool, Bristol, Manchester, Stoke-on-Trent, Blackpool i Belfast. Także w mniejszych miejscowościach pojawiły się demonstracje, jednak nie były one aż tak agresywne.

Premier obiecał pełne wsparcie rządu dla policji przeciwko „ekstremistom”, którzy próbują „siać nienawiść”.

W Liverpoolu w sobotę rzucano w policję cegłami, butelkami i flarami. A jeden z funkcjonariuszy otrzymał cios w głowę, innego kopnięto i zrzucano z motocykla. Pojawiła się także kontrademonstracja naprzeciw stacji Lime Street w Liverpoolu. Jej uczestnicy z kolei apelowali o jedność i tolerancję. Skandowali także: „Uchodźcy są tu mile widziani”, „Nazistowskie szumowiny, zejdźcie z naszych ulic”. W konsekwencji policja miała trudne zadanie, aby rozdzielić obie demonstracje. Konieczne było także wezwanie posiłków, aby utrzymać porządek.

Zamieszki trwały aż do wczesnych godzin porannych w niedzielę. W nocy doszło także do podpalenia biblioteki w dzielnicy

Walton, a uczestnicy zamieszek próbowali uniemożliwić strażakom ugaszenie pożaru. Dwóch policjantów trafiło do szpitala. Jeden z podejrzeniem złamania nosa, a drugi z podejrzeniem złamania szczęki.

W Liverpoolu aresztowano 23 osoby. Jenny Simms, która jest zastępczynią komendanta głównego, powiedziała: „Nie ma w Merseyside miejsca na zamieszki, przemoc i zniszczenia. Tym bardziej po tragicznych wydarzeniach, które miały miejsce w Southport w poniedziałek. Ci, którzy dopuścili się takiego zachowania, przynoszą wstyd sobie i temu miastu”.

W sobotę minister spraw wewnętrznych, Yvette Cooper ostrzegła również, że każdy, kto będzie brał udział w „niedopuszczalnych zamieszkach”, będzie musiał stawić czoła karze więzienia. A także zakazowi podróżowania i innym karom. Dodała również, że udostępniono „wystarczającą” liczbę miejsc w więzieniach.

Autorstwo: Paulina Markowska

Źródło: PolishExpress.co.uk